



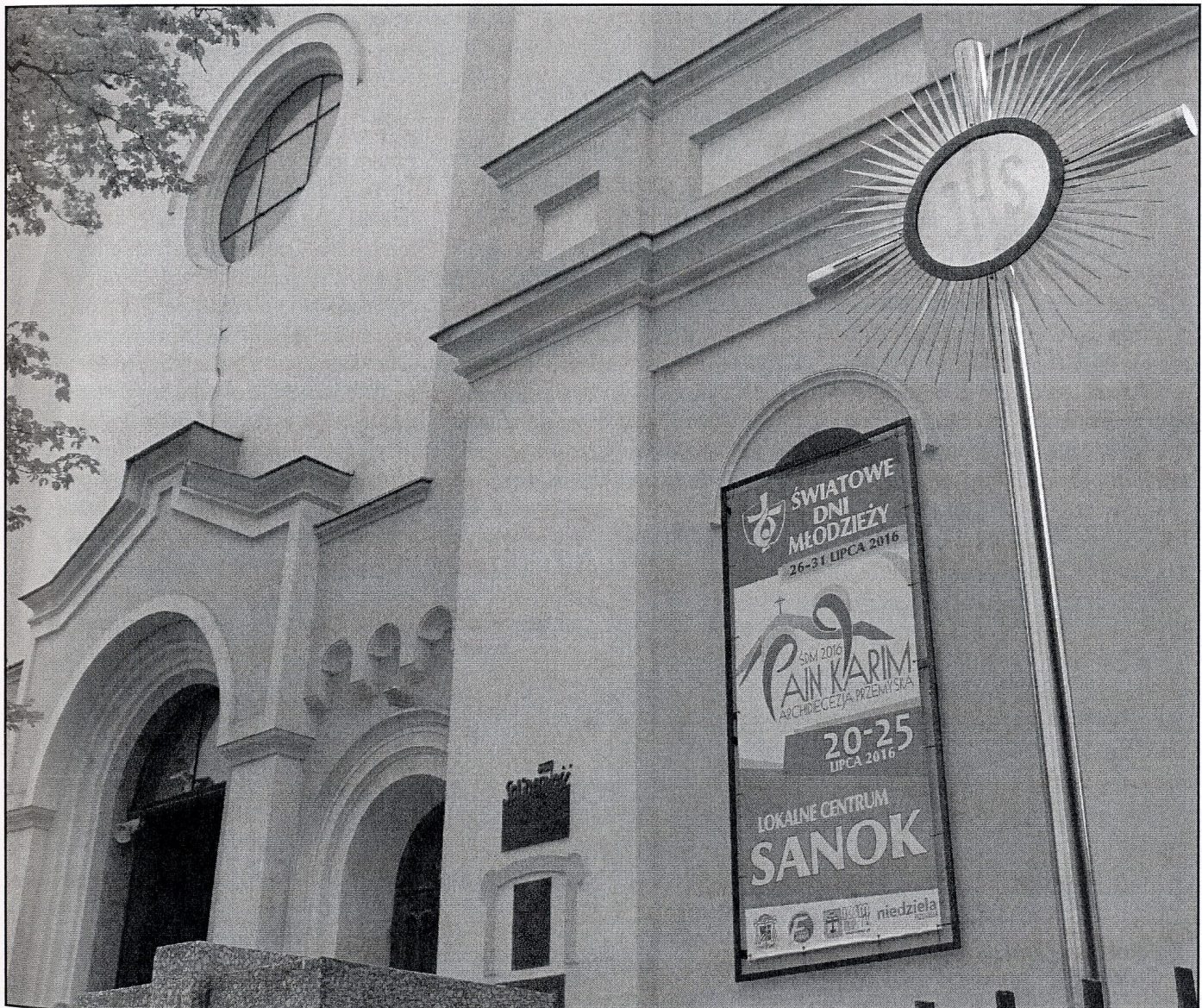
Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 29 (623) 26 lipca 2015 r.

Już za rok Światowe Dni Młodzieży



Baner zapowiadający Światowe Dni Młodzieży 2016 r. zawieszony na naszym kościele, fot. ks. Tomasz Grzywna

Bóg daje w obfitości

Dzisiejsze słowo Boże opowiada o rozmnożeniu pokarmów. Mówi o tym dwukrotnie – pierwszy raz w czytaniu ze Starego Testamentu, gdy prorok Elizeusz, uczeń Eliasza, dokonuje rozmnożenia 10 chlebów jęczmiennych i nakarmienia setki ludzi (2 Krl 4,41-44). Drugi raz słyszymy o tym w Ewangelii, gdy Pan Jezus rozmnaża pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, aby nakarmić pięć tysięcy ludzi (J 6,1-15). Te biblijne sceny są zapowiedzią Eucharystii, pokarmu nieśmiertelnych, ale także ukazują wielkość i potęgę Boga, który może zaspokoić wszystkie nasze pragnienia i troski.

Pomyślmy o tym, że na ziemi ciągle czegoś nam brakuje. Brakuje nam nieraz zdrowia i sił, do podejmowania codziennych obowiązków. Brakuje nam motywacji do życia i dźwigania codziennego krzyża. Brakuje nam czasem pożywienia, choć w naszej sytuacji jest to stosunkowo rzadkie – o wiele częściej cierpią głód mieszkańcy krajów bardzo biednych – w Afryce czy Azji. Prawdziwie czujemy głód dopiero wtedy, gdy trzeba podjąć post w celach zdrowotnych, np. przed przeprowadzeniem badań lekarskich (piszę te słowa niedługo po takich badaniach). W takiej sytuacji można najbardziej poznać, jak uciążliwe jest uczucie głodu. Bywa, że brakuje nam miłości i zrozumienia od innych, wielu psychologów i psychiatrów wskazu-

je, że największym głodem człowieka na ziemi nie jest brak jedzenia, ale brak miłości i sensu życia.

Tymczasem Pan Bóg chce nas przekonać, że to On daje nam zawsze najwięcej i zawsze daje w obfitości. On jest dawcą wszelkiego dobra, jest dawcą miłości niepojętej i nieogarnionej. Gdy nam brakuje pokarmu, szukamy go u dobrych ludzi. Dziecko idzie do rodziców i prosi o kromkę chleba. Biedak i żebrak przychodzi na plebanię lub do dobrych ludzi, aby mu pomogli i dali coś do jedzenia (prawdziwie głodny prosi o chleb, a nie o pieniądze). Chociaż pieniądze też są potrzebne człowiekowi do normalnego życia i jeśli nie potrafi sam zapracować, jest zdany na łaskę rodziny, państwa czy osób się nim opiekujących. Czasem bywa, że ktoś już nie potrafi nawet przyjąć pomocy, tak jak człowiek z naszego miasta (o którym piszą w Internecie, na lokalnych stronach), który został usunięty ze Schroniska dla bezdomnych, bo nie potrafił zrezygnować z picia i mieszka w krzakach nad rzeką. W komentarzach jedni się nad nim litują, a inni wskazują na to, że sam jest winien, bo nie umiał nawet przyjąć ofiarowanej pomocy. Obserwuję to często u żebrzących alkoholików, którzy nawet chleba nie chcą wziąć, tylko jęczą o pieniądze. Nawet mało, ale żeby była gotówka, którą można zamienić na alkohol. To przykład ludzi, którzy wytworzyli

nam swą miłość nieskończoną i ofiarną, jest gotowy oddawać za nas swoje życie. Ofiaruje nam mnóstwo darów (talenty) i wzywa, aby je rozwijać. Zamiast „małej kromki miłości” daje nam dziesiątki chlebów, które możemy spożywać nieustannie i napełniać się miłością. Czasem jednak jesteśmy pretensjonalni, jak alkoholik, który żąda kolejnych dawek alkoholu, nic nie dając od siebie. Aby wzrastała miłość w nas, trzeba nie tylko brać, ale dawać i dawać coraz więcej. Trzeba dzielić się wiarą i miłością jak chlebem, który w zwykłej rodzinie leży zawsze na stole i zawsze można go sobie ukroić.

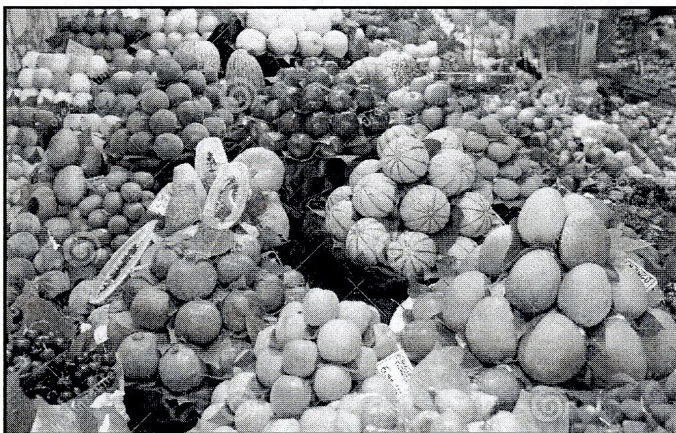
Św. Brat Albert mówił, że człowiek ma być dobry jak chleb. To prawda, ale warto też dodać, że to sam Bóg jest jak chleb, który można kroić i brać bez końca. Ukryty w Eucharystii daje się nam cały, i pozwala się spożywać dla naszego lepszego istnienia. Potem dopiero my możemy być jak chleb, najpierw jednak czerpiąc od tego, który sam jest Chlebem.

Bóg daje nam wszystko. Bóg udziela nam siebie w obfitości, tak, że nie możemy pomieścić w sobie jego darów. Z rozmnożonych chlebów pozostało dwanaście koszyków ułamków, które nie mogły się zmarnować. Z udzielonej nam przez Boga miłości niestety wiele się marnuje, zawsze tam, gdzie nasze serce jest za małe, aby przyjąć wszystko. Za innych nie możemy do końca odpowiadać, wszak oni są poza naszą strefą działania. Ale za siebie możemy i musimy odpowiedzieć – niech nasze serca przyjmują jak najwięcej Bożych łask i przemienia je w konkretne dobro. Bo przecież nasza wiara jest nie teorią, ale życiem, które ma owocować i wzrastać na Bożą chwałę. Każdy, kto kocha Chrystusa i rozumie, jak wiele On nam daje, powinien brać z Jego obfitości i przemieniać siebie i innych mocą tego Daru.

w swoim org
a n i z m i e
s z t u c z n y
głód, którego
nie potrafią w
żaden sposób
zaspokoić.

Tymczasem Bóg daje inaczej. On daje nam w obfitości, ale też wymaga wiele. Daje

Ks. Tomasz Grzywna



| | | | | |
|--------------------------------------|---------------------------------|---|----------------------------------|----|
| W N U M E R Z E | Zbierzcie pozostałe ułamki..... | 2 | Wędrowki dalekie i bliskie | 8 |
| | ŚWIĘCI ZIEMI SANOCKIEJ | 3 | Ogłoszenia i intencje | 12 |
| | ŚWIĘTY JAN Z DUKLI | 4 | | |

ŚWIĘCI ZIEMI SANOCKIEJ

Przystępując do zreferowania świętych pochodzących z ziemi sanockiej, która obecnie w większości należy do archidiecezji przemyskiej, należy zakreślić jej granice. Na ten temat spotkać można wiele źródłowych informacji, które niekiedy jednak różnią się między sobą choćby z tego względu, że niekiedy te granice zmieniały się czy teren był sporny. Trzeba także wziąć pod uwagę możliwości jej zakreslenia w tak odległych czasach, stąd znakomity autor Adam Fastnacht w książce „Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340-1650”, uważa, że „Sanok jeszcze przed pierwszą wyprawą Kazimierza Wielkiego w r. 1340 był ośrodkiem dla pewnego obszaru i że grodowi sanockiemu podlegała jakaś jednostka administracyjna. Jak była ona rozległa, tego na podstawie zachowanych źródeł historycznych ustalić nie można. Z chwilą zajęcia Rusi, a zarazem i obszaru późniejszej ziemi sanockiej przez Kazimierza Wielkiego, Sanok jako ważny przed tym gród zachował w dalszym ciągu swoje znaczenie i w nowej organizacji władz stał się jednym z ośrodków administracji”¹. Jako odrębna jednostka administracyjna istniała ona do roku 1772, do pierwszego rozbioru Polski. Granice tej ziemi najczęściej zakreślały rzeki, granice państw, a nawet ostępy leśne, pasma górskie czy stosunki własnościowe. Wśród uczonych trwają dyskusje czy nawet spory co do przynależności poszczególnych miejscowości do ziemi sanockiej, jak np. Jaślisk czy Krosna. Swoim zasięgiem sięgała aż po dzisiejszy Rzeszów (Borek, Chmielnik, Słocina, Zalesie, Matysówka, Drabinianka, Budziwój,



HERB ZIEMI SANOCKIEJ

Lutoryż, Lubenia, Straszdyde, Biała, Siedliska i Zarzecze). Obecnie to wioski podrzeszowskie czy dzielnice Rzeszowa, nie mówiąc już o Tyczynie, który jednak odpadł i został przyłączony do ziemi przemyskiej. Bywało, że niekiedy toczyły się spory o granice przynależności do określonej ziemi, sanockiej czy przemyskiej.

W tychże granicach rodzili się czy też pracowali święci i błogosławieni ziemi sanockiej. Tu chwilowo pracował św. Jan z Dukli (1414-1484), tu urodzili się święci: Andrzej Bobola (1591-1657), Zygmunt Gorazdowski (1845-1920) i Józef Sebastian Pelczar (1842-1924). Z ziemi sanockiej pochodził bł. Anastazy Pankiewicz (1882-1942), bł. Stanisław Starowieyski (1895-1941) i bł. ks. Władysław Findysz (1907-1964). Na ziemi sanockiej pracowali: bł. ks. Bronisław Markiewicz (1842-1912), bł. ks. Władysław

Błądziński (1906-1944), bł. ks. Wojciech Nierychlewski (1903-1942) i bł. s. Celestyna Faron (1913-1944). W brzozowskiej kolegiacie święcenia kapłańskie przyjął bł. o. Stanisław P a p c z y ń s k i (1631 – 1701). Wszyscy są chlubą naszej, sanockiej ziemi, a także archidiecezji przemyskiej.

W tym opracowaniu poszerzam nieco granice ziemi sanockiej, gdyż powinienem pozostać na roku 1772. Wtedy tych świętych i błogosławionych byłoby znacznie mniej. Ale nie można się licytować i przechwalać, kto ma więcej świętych. Warto o tych ludziach pamiętać, warto się im przyglądać i warto ich naśladować. To jest najważniejsze, a nie granice terytorialne, które są umowne. Czynień to z sentymentu do tej pięknej ziemi, tak trudnej, ale tak bogatej w świętych i błogosławionych, którzy wskazują nam drogi naszego życia.

W tym miejscu pragnę podziękować Reni i Piotrowi Kobiątkom za przygotowanie tej prezentacji, co wiązało się z wyjazdem w teren jak i późniejszym odpowiednim zaprezentowaniem. Niech Ich trud przyniesie błogosławione owoce w postaci poznania tak wielkich postaci naszej Sanockiej Ziemi, naszej dumy, a nade wszystko naśladowania ich w umiłowaniu Pana Boga i bliźniego.

Ks. Andrzej Skiba

¹ A. Fastnacht, Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340 – 1615, s. 18.

ŚWIĘTY JAN Z DUKLI



W tym roku minie 18 lat od chwili, kiedy to na dukielskiej ziemi stanął Piotr naszych czasów, dziś już św. Jan Paweł II. Były to piękne i wielkie dni dla naszej archidiecezji. Namiestnik Chrystusa stanął na ziemi, po której chodził św. Jan z Dukli. Przybył tu, aby nam wszystkim przybliżyć jego osobę, a w Krośnie ogłosić go świętym. Do wielki dar dla Kościoła powszechnego, ale głównie w Polsce. Przypomnijmy sobie to wielkie wydarzenie sprzed osiemnastu laty.

Uroczę są zakątki tej części Beskidu Niskiego, gdzie położona jest Dukla, miasteczko pełne legend, ale i tragicznych wydarzeń leżące na tzw. szlaku węgierskim. Sprawy historyczne zostawmy jednak historykom czy etnografom, a sami zechcemy prześledzić los największego z mieszkańców Dukli, św. Jana. To on rozsławił to miasto i jego mieszkańców, skoro w roku 1997 zawitał tam sam papież, Jan Paweł II, którego chętnie, zgodnie

z ogólnym przekonaniem, obdarowujemy przydomkiem nie tylko WIELKI, ale i ŚWIĘTY.

Bywało, że za czasów swojej młodości spędzał czas na modlitwie i wypoczynku na pustelni w Trzcianie, gdzie według tradycji miał przebywać w tamtych nieprzebytych, pełnych dzikiego zwierz borach, młody Jan z Dukli.

Nie mamy pewności co do daty jego urodzin. Być może był to rok 1414. Nic – poza pięknymi legendami – nie wiemy o jego młodości. Dziś nawet podważa się jego studia na Akademii Krakowskiej, bo jego nazwisko nie widnieje w spisie studentów XV wieku. Nic, poza ustnym przekazem spisany później, nie wiemy o jego życiu pustelniczym. Jako kapłan wypowiadał się o pustelniczym w sposób dość kompetentny, co świadczyłoby, że sam tego doświadczył. Źródła zakonne i jakiegokolwiek inne milczą. Nie wiemy jak długo mógł przebywać na tej

ślawnej dziś pustelni. Wiemy, że co najmniej 25 lat spędził w Zakonie Ojców Franciszkanów Konwentualnych, a około 20 lat również w zakonie franciszkańskim o obostrzonej regule, u Bernardynów, do którego to zakonu wstąpił w roku 1463. W Krośnie i we Lwowie był gwardianem.

W Krośnie można przeczytać tablicę wmurowaną w murze klasztornym przypominającą jego tam pobyt. Musiał być człowiekiem dość wykształconym jak na owe czasy, gdyż pełnił obowiązki kaznodziei. Był także cenionym spowiednikiem. Tych funkcji spełnianych przez Jana było o wiele więcej i to na różnych polach działalności zakonnej i w różnych miejscowościach. Pracował m. in. na Ukrainie, w Mołdawii i Białorusi. Był kapłanem żyjącym ascetycznie, pełnym pokory, ubogim, zachowującym posty, umartwienia, z zarem ducha sprawując Eucharystię, nabożeństwo do Matki Bożej i pełniąc dzieła miłosierdzia. Prowadził

nawet dialog z Braćmi odłączonymi od Kościoła Katolickiego, co na owe czasy było czymś niespotykanym.

Zmarł we Lwowie 29 września 1484 roku podczas modlitwy brewiarzowej. Zaraz po śmierci zaczęła jaśnieć sława jego świętości, co skrupulatnie zapisano w stosownych kronikach.

W 1733 roku papież Klemens XII ogłosił go błogosławionym, a Jan Paweł II kanonizował go w Krośnie, w dniu 10 czerwca 1997 roku.

pamięcią do dnia, a było to wiele lat temu, kiedy odwiedziłem dukielskie sanktuarium, w szczególności kaplicę błogosławionego Jana „na puszczy”, jak zwykle się mówić.

Dzisiaj ponownie przybywam do waszego miasta, które całą swoją historią „śpiewa Panu pieśń chwały i uwielbienia” za dar tego świętobliwego zakonnika, którego kanonizacja odbędzie się [za łaską Bożą] jutro w Krośnie. (...)

utwierdzała się jego wiara i krzepła miłość, aby później wydawać zbawienne owoce już nie w odosobnieniu, na pustelni, ale w murach klasztoru franciszkanów konwentualnych, a następnie u bernardynów, gdzie spędził ostatni okres swego życia. Zasłynął błogosławiony Jan jako mądry kaznodzieja i gorliwy spowiednik. Tłumnie schodzili się do niego ludzie spragnieni zdrowej Bożej nauki, aby słuchać jego kazań czy też u krtek konfesjo-



Dukla, grób bł. Jana z Dukli 9.06.1997 (KAI) Przemówienie Jana Pawła II podczas nawiedzenia grobu bł. Jana z Dukli

„Śpiewajcie Panu pieśń nową,
śpiewajcie Panu, wszystkie kra-
iny!” (Ps 96/95/1).

Drodzy Bracia i Siostry, jakże ra-
duje się moje serce, że dane mi jest
dzisiaj na moim pielgrzymim szlaku sta-
nąć w mieście, w którym się urodził
błogosławiony Jan z Dukli. Wracam

Jakże bliski wydaje się nam błogo-
sławiony Jan w tej świątyni, w której
przechowuje się jego relikwie! Bardzo
chciałem tu przybyć, aby w ciszy klasz-
toru wsłuchać się w głos jego serca
i wspólnie z wami włączyć się w tajem-
nicę jego życia i świętości. A było to
życie całkowicie oddane Bogu. Zaczę-
ło się w pobliskiej pustelni. To wła-
śnie tam, wśród ciszy i duchowej wal-
ki, „uchwycił go Bóg” i tak już
pozostali razem do końca. Wśród tych
gór uczył się żarliwej modlitwy i prze-
żywania tajemnic Bożych. Powoli

nału szukać umocnienia i porady. Za-
słynął on jako przewodnik dusz i roz-
tropny doradca wielu ludzi. Zapiski
mówią, że pomimo starości i utraty
wzroku pracował nieprzerwanie, pro-
sił, by mu odczytywano kazania, aby
mógł dalej nauczać. Szedł po omacku
do konfesjonału, aby nadal nawracać
i prowadzić do Boga.

Świętość błogosławionego Jana
wynikała z jego głębokiej wiary. Całe
jego życie i gorliwość apostolska,
umiłowanie modlitwy i Kościoła,
wszystko to było oparte na wierze.

Była ona dla niego siłą, dzięki której potrafił wszystko to, co materialne i doczesne odrzucić, by poświęcić się temu, co Boże i duchowe.

Bracia i Siostry, często nawiedzajcie to miejsce! Ono jest wielkim skarbem tej ziemi, bo tu przemawia Duch Pana do ludzkich serc za pośrednictwem waszego świętego Rodaka. Mówi On, że życie osobiste, rodzinne i społeczne trzeba budować na wierze

dniem dzisiejszym. „Pustelnia”, „puszcza” czy „pustynia”, to miejsca które nie najlepiej nam odpowiadają do zamieszkania. Dziś żyjąc w świecie nieustannego hałasu, ze słuchawkami w uszach, trudno sobie wyobrazić ciszę jaka zalegała pustelnię. Pisze jeden z krytyków muzycznych: „Możemy wyobrazić sobie ciszę, w której pogrążony był człowiek jaskiniowy przez większą część swojej egzystencji.

rów, gęstych kniei, Jan miał swoją siedzibę. Chciał żyć bliżej Boga, chciał z Nim rozmawiać, przebywać w Jego obecności. Czy dzisiejszy świat to zrozumie? Czy potrafi zrozumieć tych ludzi, którzy masowo szli na pustynię egipską, gdyż uważali, że świat jest nieprzyjacielem Boga, bo świat „nienawidzi” uczniów Chrystusa (por. J 17,14). Św. Bazyli ubolewając nad stanem ludzkiej duszy, konsta-



w Jezusa Chrystusa. Wiara bowiem nadaje sens wszystkim naszym wysiłkom. Pomaga odkryć prawdziwe dobro, ustala prawidłową hierarchię wartości, przenika całe życie. Jakże trafnie wyrażają to słowa z Listu św. Jana Apostoła: „Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” (1 J 5,4).

Na kanwie tych papieskich rozważań może się zrodzić refleksja nad

Ciszę tę od czasu do czasu przerywał łoskot grzmotów, plusk wód, szum wiatru, odgłosy puszczy i zamieszkujących ją zwierząt, (...) różnorodny chór ptaków, od których, jak sądził naiwnie Demokryt, ludzie nauczyli się śpiewać”.

W dziejach Kościoła był czas, kiedy ludzie masowo uchodzili na pustynię czy zakładali pustelnie, gdzie z dala od ludzkich hałasów mogli łatwiej kontaktować się z Bogiem. Właśnie, w Dukli, wśród nieprzebranych lasów i bo-

tował: „Nie o Bogu ludzie już rozprawiają, ale popisują się w matactwach. Mądrość tego świata zajmuje pierwsze miejsce, sponiewierana jest chwała Krzyża”.

Niektórzy mogą sądzić, że ludzie udający się na pustelnię, chcieli uciec od świata, że kierowali się tchórzostwem, bo nie chcieli podjąć trudnych wyzwań. Jest to z pewnością zarzut nieprawdziwy, bo życie na pustelni czy pustyni, nikogo nie rozpieszczało. Ludzie, którzy podej-

mowali się życia na pustelni, byli „upojeni Bogiem”, jak mawiał św. Makary. Było to wznoszenie się do Boga, wchodzenie w głąb siebie. Niełatwo było zdecydować się na życie pustelnicze.

Człowiek musiał zrezygnować ze wszystkich wygod życia domowego, doświadczeń zmysłowych czy psychicznych. Na ziemi spalonej słońcem, czy nieprzebytych leśnych ostępach, asceci – pustelnicy uczyli się jak porzucić „starego człowieka, a przyoblec się w nowego”.

Pustelnia była szansą powrotu do pełnej nauki Jezusa Chrystusa. Pustelnicy składali dar z siebie, aby odwdziżyć się Jezusowi Chrystusowi za Jego nieskończoną miłość. Tam uczyli się jak kochać Pana Boga z całego serca swego, że wszystkich sił swoich, ze wszystkich myśli swoich...

Obecnie „zapominamy, jak bardzo jesteśmy głęboko w niewoli zmysłów, i żyjemy w stanie permanentnego ‘za-

pominania’ swojego prawdziwego przeznaczenia dzieci Bożych” (J. S. Pasięrb). Dziś przytłaczają nas zbytne troski, które prowadzą do zapomnienia o Panu Bogu. Dziś świat poszedł w odwrotnym kierunku: hołdowaniu zmysłom, zaspokajaniu wszystkich ich zachcianek, poddał się żywiołom zmysłów, co prowadzi do duchowej ruiny. Żyjąc w ciągłym hałasie, nie chce słyszeć głosu Pana Boga. Często słucha swoich nieuporządkowanych namiętności. Wśród dżungli natarczywych dźwięków trudno jest usłyszeć głos Boga. Słuchanie wymaga koncentracji, duchowego wyciszenia. Zwierzęta, jak jeleń czy pies, chcąc usłyszeć dochodzące do nich głosy, przystają.

Pustelnia nauczyła św. Jana z Dukli słuchać głosu Pana Boga. Cisza nie polega na tym, żeby nic nie mówić, ale jest „głosów zbieraniem” – jak pisał Norwid. Człowiekowi dzisiejszemu potrzebny jest spokój, aby mógł lepiej poznać siebie, wejść w siebie,

poddać się działaniu łaski. Cisza jest przygotowaniem do „pilnego słuchania słowa Bożego” (G.A. Maloney). Cisza uładza, zaprowadza porządek w duszy, chroni przed złem, uwalnia od zbytnych trosk, wskazuje na to, co w życiu jest najważniejsze. Cisza jest potrzebna, aby duch mógł wzrastać. Cisza jest jedną z ważniejszych potrzeb człowieka. Codziennosc jest zbyt hałaśliwa: odgłosy ulicy, głośnie muzyka, bezsenne noce, przewracanie się z boku na bok, napięcia, wskazują jak bardzo człowiek potrzebuje ciszy. Cisza regeneruje nadwątłone nerwy, wyzwala od świata uludy.

Uczmy się życia w większej ciszy, cenimy ciszę, widząc w niej wartość.

Ks. Andrzej Skiba



**Koło Przyjaciół Radia Maryja
przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku**

z a p r a s z a

**DO WSPÓLNEGO PIELGRZYMOWANIA NA
XI SPOTKANIE MODLITEWNE O TRZEŹWOŚĆ NARODU**

**w Sanktuarium św. Michała Archaniola
i bł. Bronisława Markiewicza**

w Miejscu Piastowym

w dniu 27 lipca 2015 r.

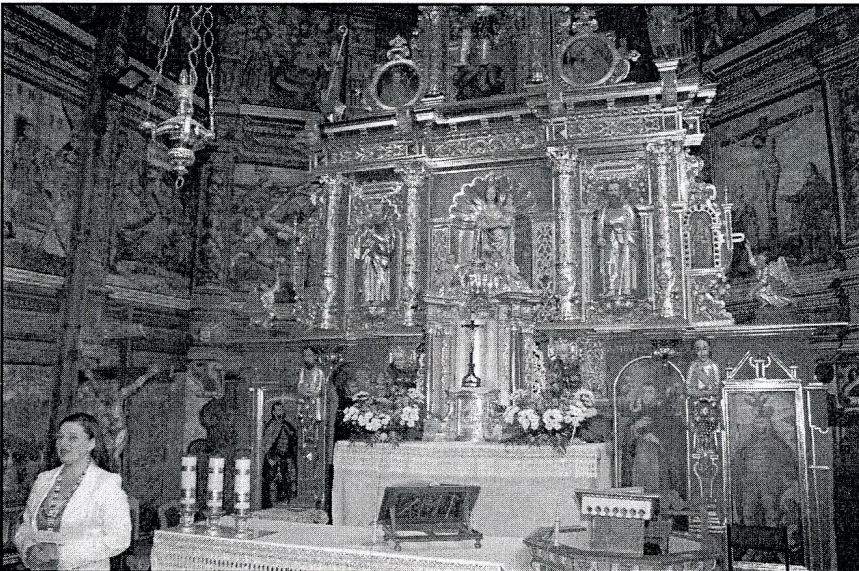
**Koszt wyjazdu: 20,00 zł
Wyjazd 27.07.2015 r. o godz. 15¹⁵**

**Zapisy i informacja
Księgarnia NIEPOKALANA.
13/46 445 82
lub u p. Marii
tel. 13/46 400 85 661 593 914**

Binarowa po raz drugi i nowe spostrzeżenia



sylwetka drewnianego kościoła w Binarowej



niedawno konserwowany ołtarz główny z figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem

Kilka lat temu opisywałem już kościół w Binarowej, który miałem okazję obejrzeć w czasie przerwy w drodze do Krakowa. W tym roku udało mi się go zwiedzić po raz drugi, tym razem już z grupą pielgrzymkową w czasie wędrowki śladami cmentarzy I wojny światowej. Oprowadzała nas po nim pani przewodnik o imieniu Małgorzata, która na stałe przebywa w tym kościółku i bezpłatnie służy turystom (ma pensję stałą z jakiegoś źródła, być może z Funduszu Ochrony Zabytków). Kościółek ten zachwyca swoim wiekiem (ma ponad 500 lat) oraz wspaniałością wyposażenia, które przetrwało z dawnych lat i które postaram się opisać.

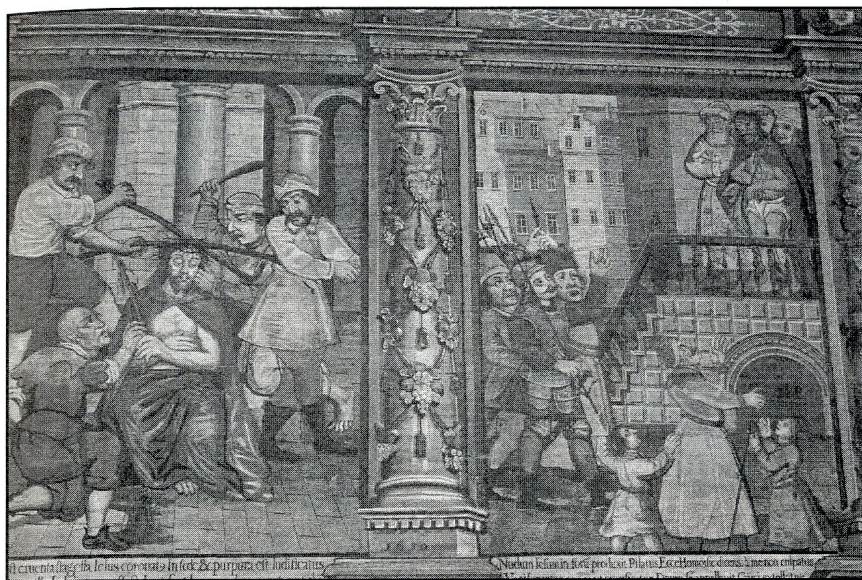
Binarowa znajduje się kilka kilometrów na północ od Biecza. Niegdyś sam Biecz był znaczącym miastem i stolicą jednej z ziem Małopolski (Ziemia Biecka), graniczącej bezpośrednio z Ziemią Sanocką. Obecnie przewyższyły go znaczeniem zarówno Krosno, jak i Jasło czy Gorlice, chociaż to Biecz ma stosunkowo dużo zachowanych zabytków z dawnych czasów. Binarowa przyluliła się do Biecza z północnej strony, a wystrój kościołka świadczy, że i tu byli światli ludzie, skoro postarali się, aby umieścić w swojej świątyni tak ciekawe malowidła.

Kościół w Binarowej powstał około 1500 roku. Początkowo składał się

z nawy, prezbiterium oraz zakrystii. W 1596 roku dobudowana została wieża od strony zachodniej (wejścia), a w latach 40-tych XVII wieku duża kaplica Aniołów Stróżów. Polichromie powstawały w różnych okresach XVI i XVII wieku. W XIX wieku świątynia została odkryta przez środowiska naukowe i artystyczne Krakowa. Przybywały tu duże grupy profesorów sztuk pięknych, w tym Stanisław Wyspiański i Józef Mehoffer, robiąc rysunki i szkice detali świątyni. Stała się przez to sławna, a od lat 50-tych XX wieku poddawana jest gruntownej renowacji. W 2003 roku została wpisana na listę UNESCO.

Kościół zbudowany jest z drewna jodłowego. Dach pokryty jest gontem (choć przez pewien czas była to blacha, ale w 2008 r. wrócono do dawnego wyglądu). Wnętrze świątyni nakrywają płaskie stropy. Najciekawsze są w kościele malowidła, których mnogość i różnorodność wprost zachwyca wchodzącego doń obserwatora. Ich powstanie jest reakcją na szerzący się w okolicy arianizm – dla nieumiejących czytać prostych ludzi przedstawione na malowidłach wydarzenia stanowiły swoisty katechizm, zwany „biblia pauperum” (biblia ubogich). Pani przewodnik zaprowadziła nas także do zakrystii, gdzie znajdują się bardzo stare sprzęty kościelne oraz do pomieszczenia pod wieżą, które powiększa przestrzeń kościoła. Nie mogliśmy tylko wejść do kaplicy bocznej pw. Aniołów Stróżów, ponieważ nadal przebiega tam remont.

Najstarsze i najprostsze są polichromie sufitu – pochodzą z początku XVI wieku i były sporządzane przy użyciu szablonów. Każda deska pokryta jest innym wzorem. Na ścianach prezbiterium znajduje się cykl 21 scen Męki Pańskiej, przedstawionej w dwóch rzędach począwszy od ambony, a skończywszy na ścianie południowej. Powstał także na początku XVI wieku. Każdy z obrazów podpisany jest w języku łacińskim. Cykl rozpoczyna się od „Ostatniej wieczerzy”, a kończy „Zmartwychwstaniem Pańskim”.



pełne rozmachu malowidła Męki Pańskiej na ścianach prezbiterium



pani przewodnik w zakrystii na tle pięknego konfesjonatu



nasza grupa podziwia zakrystię pomalowaną w motywy wici roślinnej

Malowidła są duże, czytelne, ujęte w obramowania i robią duże wrażenie przedstawiając całość ofiary Paschy Chrystusa.

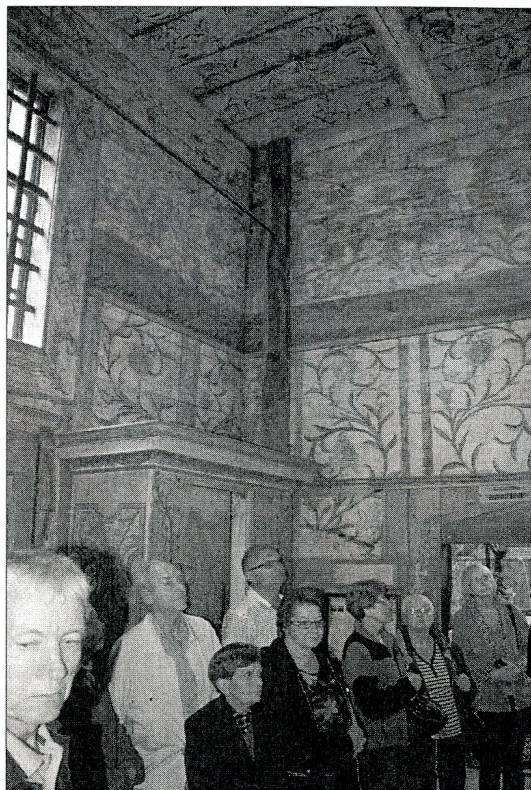
Dekoracja nawy powstała około 100 lat później, w latach 40-tych XVII wieku. Jest to dziesiątki metrów kwadratowych pokrytych ciekawymi ma-

lowidłami, w których zawarta jest cała podstawowa nauka Kościoła. Cztery lata temu zwróciłem uwagę na malowidło ściany południowej nawy zwane „Nauką dobrego umierania”. Ale to nie jest wszystko - w kościele jest przedstawienie malarskie „Siedmiu sakramentów”, „Siedmiu cnót”, „Modlitwy pańskiej”, „Sądu ostatecznego”, a po bokach u sufitu stoją Apostołowie, są też różne postaci aniołów i wiele innych.

Kilka lat temu z kościoła wyniesione były do renowacji renesansowo – manierystyczne ołtarze. Teraz już są odnowione, i dzięki temu kościółek lśni wspaniałym blaskiem. Ołtarz główny przedstawia w polu centralnym Matkę Bożą z Dzieciątkiem (gotycka figura), w otoczeniu świętych Apostołów Piotra i Pawła, a w zwieńczeniu postać św. Michała Archanioła, deptającego smoka – szatana.

Zainteresowałem się tym razem szczególnie przedstawieniami „Modlitwy pańskiej”, które umiejscowione są pod chórem i na lewej ścianie nawy. Gdy byłem tu poprzednim razem były częściowo zasłonięte rusztowaniami, teraz można zobaczyć więcej. Jak wiadomo, w „Modlitwie Pańskiej” jest 7 prośb. W kościele w Binarowej było więc 7 tablic obrazów, z tym, że jeden z nich, ostatni, został wycięty w XVII wieku, aby zrobić przejście do budowanej kaplicy! Każdy z obrazów, nie tylko prezentuje jedną prośbę, uosobioną w postaci uskrzydłonego anioła, ale także, na mniejszych motywach w rogach dolnych kwatery, ukazują siedem sakramentów i siedem cnót (choć nie do końca potrafię je zinterpretować). Żałuję, że nie zrobiłem dokładnych zdjęć wszystkich obrazów, bo teraz mam kłopot z ich odtworzeniem. W każdym razie do każdej prośby „Modlitwy Pańskiej” przypisany jest jedna cnota i jeden z leczących grzech sakramentów.

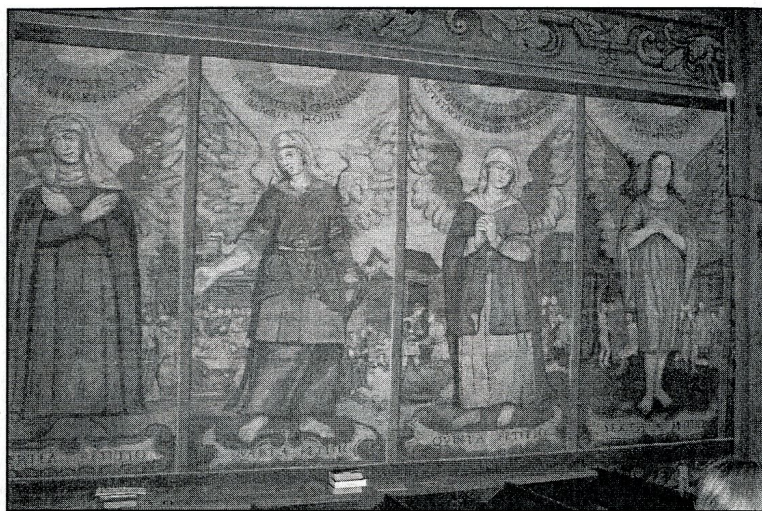
I tak do prośby „Fiat voluntas tua” („Bądź wola twoja”), dołączony jest sakrament kąpielstwa (brakuje mi na zdjęciu lewej strony), a do prośby „Panem nostrum quotidianum da nobis hodie” („Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”) przypisany jest obraz Ostatniej wieczerzy oraz sakrament Eucharystii. Do prośby o przebaczenie grzechów jest dołączony motyw cnoty (hojność?) i sakrament



Chrystus Sędzia na jednej z bocznych ścian nawy



*dolna część tablicy z grzechem
pierworodnym po lewej stronie
i sakramentem małżeństwa po prawej*



modlitwa „Ojciec nasz” w obrazach



*początek modlitwy z napisem „Pater noster” oraz 7 próśb
modlitwy pańskiej wraz z siedmioma sakramentami i siedzioma
drogami cnót*

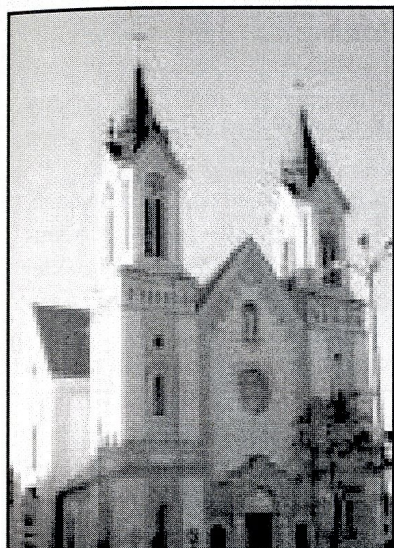


*kolejna z przedstawionych próśb wraz z ostatnią wieczerzą
i sakramentem komunii św.*

spowiedzi. Z kolei do prośby „Nie wódz nas na pokuszenie” przylega scena z grzechem pierworodnym oraz sakrament małżeństwa.

Kościółek w Binarowej jest perełką wśród drewnianych kościołów gotyckich. Wystrój wnętrza jest bardzo dobrze zachowany, wiele lepiej niż w Haczowie, gdzie z kolei malowidła są jeszcze starsze. Także Blizne, które również posiada malowidła o treści „biblia pauperum”, chyba ustępuje rozmachem i wielkością malowidłom z Binarowej. Warto więc zobaczyć kościół w Binarowej, aby poznać piękno sztuki religijnej zapisanej w drewnie i zrozumieć pobożność ludu naszych przodków sprzed pięciuset i czterystu lat.

Ks. Tomasz Grzywna



Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku

zaprasza na pielgrzymkę

GIETRZWAŁD – TORUŃ – LICHEŃ

27 – 30 SIERPIEŃ 2015 r.

W programie:

Gietrzwałd - Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej,
Toruń - Świątynia pw. Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II,
Licheń - Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski.

Na krótko wstąpimy do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Pani Świętokrzyskiej w Kalkowie. a w drodze powrotnej do Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu.

Oplata od osoby - 400 zł (dzieci i młodzież ucząca się -380 zł)

Świadczenia: przejazd autokarem, 3 noclegi, 3 śniadania, 3 obiadokolacje, przewodnicy w miejscach zwiedzania, parkingi, ubezpieczenie NNW.

Płatne dodatkowo – bilety wstępu ok. 30,-zł

Zbiórka uczestników w dniu 27.08. na przystanku przy „Okęciu” w Sanoku ul. Słowackiego. Wyjazd o godz. 4.00. Przewidywany powrót do Sanoka 30.08.ok. godz. 23.



Zapisy w salce Akcji Katolickiej na plebanii parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku ul. Grzegorza 5, we wtorek i czwartek każdego tygodnia, bezpośrednio po Mszy. Św. o godz. 7,30. Przy zapisie należy dostarczyć Pesel uczestnika pielgrzymki i dokonać wpłaty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod tel. nr 13 46 35 750
lub 511 513 465.

Zapraszamy !

17 Niedziela zwykła – 26.07.2015.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś, gdyby nie niedziela, przypadałoby liturgiczne wspomnienie św. Joachima i Anny, dzień modlitwy za rodziców i ludzi starszych. Pomódlmy się w ich intencji: Zdrowaś Maryjo...

2. Dziś błogosławieństwo kierowców i wszystkich użytkowników dróg. Do puszek można złożyć ofiary w myśl każdego rocznego hasła: „Jeden grosz za jeden kilometr”. Hasłem tegorocznym są słowa: „Niesiemy Chrystusa na peryferia świata. Jest to akcja połączona ze zbieraniem funduszy na środki transportowe dla misjonarzy, którzy pracują w różnych zakątkach świata niosąc Dobrą Nowinę o zbawieniu.

3. Dziś, jak zapowiadaliśmy w ubiegłą niedzielę, gościmy Siostry Klawerianki, które także pracują w wielu krajach świata i chcą się podzielić z nami refleksją na temat pracy misyjnej. Witamy je bardzo serdecznie życząc błogosławieństwa Bożego na niwie misyjnej.

4. W tym tygodniu pierwszą sobotą miesiąca. W naszej parafii o godzinie 17.15 modlitwą różańcową rozpoczniemy nabożeństwo fatimskie, na które wszystkich serdecznie zapraszamy. Po nabożeństwie Msza święta, a po niej procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej. Prosimy przynieść ze sobą lampki czy też znicze, które zapalimy podczas procesji.

5. Rozpoczyna się sierpień, miesiąc trzeźwości. Zachęcamy do abstynencji, ofiarując ją w intencji Ojczyzny i Kościoła, a także własnych rodzin i nas samych.

6. W przyszłą niedzielę, w Płowcach, o godzinie 10.00, Msza święta odpustowa ku czci Matki Bożej Anielskiej z Porcunkuli. W tym dniu można uzyskać odpust zupełny.

7. Na zbliżający się tydzień wszystkim Parafianom i Gościom życzymy wielu chwil radości, spędzonych – o ile to możliwe – w gronie swoich najbliższych, a nade wszystko życzymy Bożego błogosławieństwa, które z wiarą przyjmijmy.

Intencje w tygodniu Od 27.07 do 2.08.2015 r.

Poniedziałek – 27.07

6.30 + Jan, Ludwika, Edward
7.00 + Władysław 12 r. śm.
7.30 + Andrzej Bańkosz (greg.)
18.00 1. + Antoni Zych (greg.)
2. + Aleksander 39 r. śm.

Wtorek – 28.07

6.30 + Krystyna Milczanowska 7 r. śm.
7.00 + Cecylia i Mieczysław
7.30 + Andrzej (greg.)
18.00 1. + Antoni Zych (greg.)
2. dziękczynna z prośbą o łaski i dary Ducha Świętego dla całej rodziny

Środa – 29.07

6.30 dantis – o zdrowie
7.00 + Edmund Bąk
7.30 + Marta 15 r. śm.
18.00 1. + Antoni Zych (greg.)
2. + Andrzej Bańkosz (greg.)

Czwartek – 30.07.

6.30 o zdrowie i bł. Boże dla Czesławy
7.00 + Paulina
7.30 + Stefania Urban int. od Rodziny Radia Maryja
18.00 1. + Antoni Zych (koniec greg.)
2. + Andrzej Bańkosz (koniec greg.)
+ Andrzej Bielec (poza parafią)

Piątek - 31.07

6.30 + Tadeusz
7.00 dziękczynna z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla całej rodziny
7.30 + Julia i Zbigniew
18.00 1. + Urszula Harajda 3 r. śm.
2. + Jan Krzanowski 12 r. śm.

Sobota – 1.08

6.30 + Karol i Helena Struś
7.00 + Ryszard 7 r. śm.
7.30 + Piotr Michalczyk (pocz. greg.)

18.00 1. W intencji Wiktorka w 1 r. urodzin o bł. Boże

2. + Michał oraz o pociechę duchową dla jego mamy

Niedziela – 2.08

6.30 za parafian
8.00 + Piotr (greg.)
9.30 dziękczynna w 6 r. ślubu Jakuba i Beaty z prośbą o bł. Boże dla nich i Kacpra
11.00 1. + Władysław Abram 26 r. śm.
2. dziękczynna za 50 lat małżeństwa Heleny i Józefa z prośbą o Boże błogosławieństwo dla całej rodziny
12.30 o zdrowie i bł. Boże dla Roksany w 18 rocznicę urodzin oraz dla całej rodziny
18.00 o zdrowie i bł. Boże dla Sióstr z Róży św. Anny
20.00 + Stefania i Genowefa
Stróże: int.
Płowce: int.

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/ kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com